

**AŻ ŁEB URYWA!**





# **AŻ ŁEB URYWA!**

362 zaskakujące fakty  
o współczesnym świecie

**MATTHEW SANTORO**  
ORAZ JAKE GREENE

*Ilustracje Kagan McLeod*



Grupa Wydawnicza K.E. LIBER  
01-217 Warszawa, ul. Kolejowa 19/21  
tel. (22) 862 38 22, tel./fax: (22) 862 38 24  
www.keliber.pl,

Tytuł oryginału: MIND=BLOWN  
Amazing Facts About This Weird, Hilarious, Insane World  
Autor: Matthew Santoro

Copyright © 2016 by Matthew Santoro

All rights reserved

Ilustracje: Kagan McLeod

Illustrations copyright©2016 by Kagan McLeod

Tłumaczenie: Michał Szczepański

Copyright © 2016 for the Polish edition by Grupa Wydawnicza K.E. LIBER

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakiegokolwiek sposób, tak elektroniczny, jak mechaniczny, włącznie z fotokopiowaniem, nagrywaniem na taśmy lub przy użyciu innych systemów, bez pisemnej zgody Wydawcy.

Skład: Stop!Studio

Druk: ABEDIK S.A.

Wydano w Warszawie w 2017 roku

ISBN 978-83-64853-19-7

---

---

# SPIS TREŚCI

<i>Sześć razy wrzesień</i>	ix
<i>Powód, dla którego powstała książka Aż łeb urywa!</i>	xvii

## **CZĘŚĆ I:**

### **Dziwny jest ten świat**

---

<b>KROWY ZA KWADRYLION DOLARÓW</b> <i>(oraz inne zwariowane historie o pieniądzach)</i>	3
<b>DZIWNY JEST TEN ŚWIAT</b> <i>Najbardziej zwariowane prawa i przepisy na przestrzeni dziejów</i>	13
<b>SZYBKIE FAKTY</b> <i>Wątpliwe oceny</i>	21
<b>REMIKS Z YOUTUBE'A</b> <i>Dziesięć najbardziej efektywnych ucieczek z więzień oraz poradnik obieżyswiata: przewodnik po najpaskudniejszych więzieniach na Ziemi</i>	25
<b>PLEMIĘ, KLUB, GANG</b> <i>Dziesięć ekstremalnych rytuałów inicjacyjnych</i>	33

## SEKCJA SPECJALNA

**Gra imion** 41

### CZĘŚĆ 2:

#### Kto to wymyślił?

---

NAJdziwniejsze maskotki świata 49

POMYSŁOWE ZALOTY Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA  
(Oraz najzwyklejsza amerykańska love story) 59

PREMIA, GARŚĆ SZYBKICH FAKTÓW  
*Pomysły, wynalazki* 69

REMIKS Z YOUTUBE'A  
*Niesamowite istoty stworzone przez naukę oraz najbardziej szalone narkotyki, o których nigdy nie słyszałeś* 71

NAJBOLEŚNIEJSZE ROZRYWKI ŚWIATA 79

## SEKCJA SPECJALNA

**Japonia, aż łeb urywa!** 87

### CZĘŚĆ 3:

#### To nie może być prawda (a może jednak?)

---

SOBOWTÓR, BLIŻNIAK, KLON X 10 97

CHIŃSKIE PRZESĄDY I KANADYJSKIE ZMYŚLENIA 105

GARŚĆ SZYBKICH FAKTÓW  
*Potężniejsze, niż ci się zdaje* 111

PRAWDZIWI MAGOWIE I RANKING SRUM 113

## GARŚĆ SZYBKICH FAKTÓW

*Słowa!* 123

REMIKS Z YOUTUBE'A  
*Upiorne legendy miejskie, które okazały się prawdą (oraz filmy, które powinny powstać na ich podstawie)* 127

## SEKCJA SPECJALNA

**Konkurs na „najgorsze na świecie zwierzątko domowe”** 135

### CZĘŚĆ 4:

#### Nie ma takiej możliwości!

---

GŁUPIE ROBOTY  
(I co się stanie z ludzkością, kiedy przejmą one władzę) 149

ZWIERZĘTA W AKCJI 157

GARŚĆ SZYBKICH FAKTÓW  
*Wszystko w rodzinie* 167

WYJĄTKOWE, CUDOWNE DZIECI  
*(Żeby was zadziwić i wpędzić w poważne wątpliwości co do waszych osiągnięć życiowych)* 169

REMIKS Z YOUTUBE'A  
*Najfajniejsze rzeczy znaleziono w kosmosie (Mogłyby to być niezłe nazwy zespołów rockowych)* 175

## **CZĘŚĆ 5:** **Ulubione fakty**

---

ZABAWNE FAKTY Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA	185
O TYM, CO LUBIĘ NAJBARDZIEJ	189
GARŚĆ FAKTÓW NADESŁANYCH	193
AŻ ŁEB URYWA! – POSŁOWIE	197
<i>Podziękowania</i>	199
<i>Notes</i>	201
<i>Indeks</i>	225

---

---

# **WSTĘP**

## Sześć razy wrzesień

Przed sześciu laty, setki klipów i tysiące faktów temu, wrzuciłem na YouTube swoje pierwsze wideo. Tytuł brzmiał *Text the Pope!* („Piszcie do Papieża!”). Mówiłem o tym, jakie to dziwne, że Watykan uruchomił stronę, z której można wysyłać wiadomości tekstowe do Jego Świątobliwości. Dodałem też kilka zabawnych ciekawostek ze swojego życia, przebitkę z *Ulicy Sezamkowej*, wprowadziłem swojego klona oraz dołączyłem garść narzekań na to, że przyczepił się do mnie przebój *OMG* Ushera i nie mogę wyrzucić go z głowy. Klip był szalony, rozwichrzony i dziwnie pomarańczowy (w tamtych czasach nie potrafiłem jeszcze robić korekty barwnej). Mimo wszystkich niedociągnięć nigdy nie usunąłem go z YouTube’a. Wciąż jestem dumny z tego filmiku – nie tyle z zawartości, ile z samego faktu, że udało mi się go przedstawić światu.



W liceum i na studiach byłem mało postępowy. Unikałem wszelkiego ryzyka i nie zwracałem sobie głowy marzeniami. Pierwsze wideo na YouTube było oznaką mojej decyzji, aby zmienić obie te rzeczy. Kiedy zaczynałem, nie miałem żadnej wiedzy na temat produkcji, wiedziałem jednak, że chcę poznać świat i dawać mu coś z siebie. Publikując *Text the Pope!*, nie przeczuwałem, dokąd mnie to zaprowadzi, ale byłem gotowy do podróży.

Patrząc wstecz na moje wczesne poczynania, zauważyłem ciekawą prawidłowość. Wiele przeżyć i punktów zwrotnych w moim życiu miało miejsce we wrześniu. Kiedy przebijam taśmę pamięci, nie mogę powstrzymać się od śmiechu, wspominając ważne momenty swojej ewolucji, jakie następowały w tym właśnie miesiącu. Rzeczywiście, moje vlogi i filmy

z ostatnich sześciu wrześni precyzyjnie kreślą całą moją YouTubeową historię. Chcę więc podzielić się z wami fragmentami tych wrześniowych postów, żebyście mogli zrozumieć drogę, którą przeszedłem, oraz to, jak czułem się w tej podróży.

### **Wrzesień 2010. Who I Am NOT & Auto-Tune**

(„Kim NIE jestem i Vocoder”)

„Hej, poznaję cię! Jesteś tym gościem z tego programu!”

Kiedy szukasz swojej ścieżki i próbujesz odnaleźć życiową pasję, łatwiej ci powiedzieć, kim nie chcesz być, niż kim chciałbyś się stać. Dlatego tak zainteresował mnie vlog z września 2010. Część tytułu brzmi „Kim NIE jestem”. Mówię tam o przypadkowych przechodniach, którzy na podstawie powierzchownego podobieństwa biorą mnie za kogoś popularnego. Za Bruce’a Willisa, Mr. Cleana, Jasona Stathama czy innego sławnego łysonia. Najzabawniejsi są przechodnie, którzy głośno zastanawiają się, kim jestem, kiedy stoję na ulicy przed kamerą i głośno zastanawiam się nad tym samym.

O vocoderze dużo się wtedy mówiło. Hiphopowiec T-Pain próbował właśnie wprowadzić ten przetwornik dźwięku do muzyki popularnej. Wokaliści używają vocodera żeby upodobnić swoje głosy do wszelkich innych głosów. Ja w 2010 roku robiłem coś podobnego na swoim kanale. Odkryłem mnóstwo wczesnych YouTubeowych znakomitości takich jak Ray William Johnson, Dan Brown, Philip DeFranco, Meekakitty, Wheezy Waiter i inni. Byłem pod wrażeniem ich dokonań i zdumiewa-

łem się nie tylko tym, co robili, lecz także popularnością, jaką zyskiwali. W moich wczesnych klipach wyraźnie widać wpływy tych pionierów YouTube. Często eksperymentowałem, naśladowując ich formaty i struktury.

W roku 2010 nie przychodziło mi do głowy, że mógłbym uczynić YouTube swoim głównym zajęciem. To był tylko wentyl bezpieczeństwa, który pozwalał mi prowadzić życie biurowego gamonia. Kręcenie filmów pozwalało mi zachować zdrowie psychiczne i przytomność w czasach, kiedy wiecznie niewyspany wczytywałem się w cudze zeznania podatkowe – bo tym zajmowała się firma, w której pracowałem.

### **Wrzesień 2011. YouTube Full Time??**

(„YouTube na pełny etat??”)

„Wideo to moja prawdziwa pasja. W tej chwili to tylko hobby, ale byłbym szczęśliwy, gdyby kiedyś stało się moją pracą. Takie marzenie, nie?”

Rzecz, którą lubię w *YouTube Full Time??* jest obraz mojej widocznej gołym okiem paranoi. Bałem się, że ktoś z biura rachunkowego zobaczy mojego vloga. Wideo i media społecznościowe interesowały mnie zdecydowanie bardziej niż praca, jednak przed kamerą musiałem hamować swój entuzjazm, żeby nie wylecieć z firmy. Jest w nagraniu moment, kiedy przyłapuję się na snuciu marzeń o życiu producenta wideo i czuję nieodpartą potrzebę żeby wtrącić: „Kocham swoją pracę! Mam wspa- niałą pracę, to naprawdę świetna robota!”. Tak, jakbym się bał,

że jeżeli będę zbyt szczery, ktoś złapie mnie za kołnierz i zawlecze przed oblicze szefa. W *YouTube Full Time??* najcenniejsze było dla mnie spostrzeżenie, jak ważni w moim życiu stali się fani – nie tylko na moim kanale. Często to powtarzam, ale rzeczywiście uważam fanów za swoją rodzinę i zwracam się do nich (do was) o pomoc w odpowiedzi na pytania, które wciąż mnie zaskakują. W odcinku z września 2010 było to pytanie, czy jestem gotowy obrać drogę producenta wideo i zadałem je swojej (nielicznej jeszcze wówczas) rodzinie fanów. „Mógłbym zajmować się YouTube na pełny etat. To moje marzenie, ale nie jestem pewien, czy miałyby to sens, więc rzucam wam to pytanie, przyjaciele”. Komentarze, e-maile i wyrazy wsparcia otrzymane od fanów w ciągu tych kilku pierwszych kilku lat pomagały mi nie tracić celu z oczu, nawet mimo tego, że liczba wejść na mojego vloga nie była imponująca i do czasu poprawy sytuacji miało upłynąć jeszcze kilka lat.

### **Wrzesień 2012. I Lost My Job Today**

(„Wyleciałem dziś z roboty”)

„Mam wrażenie, że życie samo kieruje mnie w stronę produkcji filmowej. To zajęcie daje poczucie spokoju i swobody. Nawet jeżeli w tej chwili jestem na dnie, wszystko przede mną. Choć może nie zabrzmie to mądrze, czuję się wolny. Czasami życie zmusza nas, żebyśmy weszli na ścieżkę, która jest nam przeznaczona”.

To, że wylali mnie z biura rachunkowego było najlepszą rze-



czą, jaka mogła mi się przydarzyć. Utrata pracy pozwoliła mi przejrzeć na oczy i poważnie zastanowić się nad tym, co naprawdę chciałbym zrobić ze swoim życiem. Teraz, kiedy oglądam się za siebie, myślę: „Boże, dlaczego podjęcie tej decyzji zajęło mi tak dużo czasu?”. I odpowiadam sobie: trudno dokonać zmiany, mając przed sobą perspektywę pięciu lat nauki, długów i poczucia, że zawiodło się społeczne oczekiwania.

Przez następne dwa lata byłem biedny i szczęśliwy. Żeby związać koniec z końcem, filmowałem śluby i łapałem różne dorywcze prace. Pozostałem jednak wierny swojemu kanałowi na YouTube i zacząłem solidnie pracować nad głosem. Zacząłem też wchodzić na strony infotainmentowe [podające informacje w rozrywkowej formie] i bardzo mnie cieszyło, że szukając cotygodniowej porcji tematów i faktów, wciąż się uczę. Do każdego klipu włączałem element komediowy, gdyż nie chciałem tracić wesołkowatej energii, jednak najważniejsza była miłość do zdobywania wiedzy.

### **Wrzesień 2013. Exciting Things Are Happening!**

(„Dzieją się niezwykle rzeczy!”)

„To zdumiewające: kiedy robisz coś dostatecznie długo, wierzysz w siebie i ciężko pracujesz... naprawdę otrzymujesz za to nagrodę. Dzieją się rzeczy niezwykle.”

Video zatytułowane *Exciting Things Are Happening!* wrzuciłem na YouTube w chwili, kiedy ilość moich widzów skoczyła w ciągu jednego tygodnia z 25 do 30 tysięcy. Nie śniło mi się

jeszcze, że pomiędzy wrześniem 2013 a majem 2014 liczba ta wzrośnie do miliona, a następnie, do lipca 2014 podskoczy do dwóch milionów! Nastąpił trzymiesięczny okres, kiedy każdego dnia przybywało mi kilkadziesiąt tysięcy abonentów. I co najlepsze: osiągnąłem ten wzrost bez „efektu spadającej gwiazdy”. Chcę przez to powiedzieć, że nie było to zasługą pojedynczego wideo, które zachwyliło miliony widzów. Wszystkie moje kolejne posty przynosiły systematyczny wzrost, nie groziło mi więc, że zostanę gwiazdą jednego hitu. Wcześniej, w 2013 roku, byłem partnerem Collective Digital Studio (obecnie Studio 71) i współpraca ta stała się dla mnie dobrym przygotowaniem do sukcesu.

### **Wrzesień 2014. So Close to the Finish Line...**

„Tak blisko do mety...”

„Czuję się jak maratończyk na finiszu. Już widzę metę, ale tracę siły. Teraz nie mogę się poddać. Jestem już tak blisko...”.

We wrześniu 2014 roku byłem bliski realizacji swoich marzeń, jednak czułem się kompletnie wyczerpany. Miałem milion wejść tygodniowo, trudno było mi w to uwierzyć. W poprzednim roku cieszyłem się z dwóch tysięcy fanów. Nakręciłem *So Close to the Finish Line...* tuż przed pierwszą gwiazdorską trasą do Los Angeles. Stawiało mnie to w jednym rzędzie z moimi dawnymi YouTube’owymi bohaterami, takimi jak Fine Brothers czy Rhett & Link. Nadchodzący rok był wspaniały, męczący i minął bardzo szybko. Wydawało się, że udaje mi się osiągnąć wszystko, co sobie wymarzyłem. Znaczyło to, że nadszedł czas na zmiany, nowe pomysły i poszerzanie horyzontów.

## Wrzesień 2015. I Won a Streamy Award!!

„Zdobyłem nagrodę Streamy Award!!”

„Chcę wam podziękować za to, że od tak dawna nie przestajecie mnie wspierać. Daje mi to głębokie przekonanie, że moja publiczność jest nadzwyczajna... Czuję, że jesteście moimi prawdziwymi przyjaciółmi, kims równie ważnym jak rodzina. Naprawdę, nikt nie zrobił dla mnie tak wiele, jak wy, nikt nie przyczynił się tak mocno do spełnienia moich snów. Czuję się onieśmielony i zaszczycony tym, że mogę codziennie przed wami występować. Boże, jestem naprawdę szczęśliwy i podekscytowany... Mój vlog z września 2015 roku ogłaszał światu, że jestem szczęśliwy, że jestem wdzięczny. I zobaczcie, co wydarzyło się tej samej nocy. Zdobyłem Streamy Award (w kategorii „Wybitny Twórca”). Przyczyny i skutki. Jeżeli wysyłasz w świat pozytywny sygnał, dobro wraca do ciebie... Pozytywne myślenie zmienia twoje życie”.

Co za jazda. Aż łeb urywa!

---

# POWÓD, DLA KTÓREGO POWSTAŁA KSIĄŻKA AŻ ŁEB URYWA!

(Ciesz się + ucz się + dziel się) x życie

Trudno wyjaśnić w kilku słowach, co znaczy zdanie „Aż łeb urywa!”. Każda głowa jest inna, każda przyswaja inne informacje i inne doświadczenia. James Stuart Olson, autor słownika *Historical Dictionary of the 1960s*, twierdzi, że wyrażenia tego jako pierwsi używali hipisi i oznaczało ono „uczucie całkowitego owładnięcia przez nową ideę lub nowe doznanie”<sup>1</sup>. Internetowy słownik slangu [urbandictionary.com](http://urbandictionary.com) oferuje kilka definicji dostarczonych przez użytkowników, począwszy od najprostszej „być zdumionym przez coś zdumiewającego”, aż po ekspresyj-

na: „To jest, wiesz, taki ogień i dym, że po prostu jest kul, rozumiesz, tak kul, że ogień i czad. Czyli taki odjazd, że po prostu wsysa cię w siebie tak, że odjeżdżasz. Czyli jednym słowem tak ci się robi jakoś... Koleś, po prostu weź i spróbuj, spodoba ci się”<sup>2</sup>. Tę definicję lubię najbardziej. Jest szczególnie celna, kiedy czyta się ją głośno.

Wystarczy zajrzeć na YouTube, żeby przekonać się, ile jest klipów do piosenek z urywaniem głowy w tytule. Każda z nich interpretuje to wyrażenie zupełnie inaczej. W klipie do piosenki *Let Me Blow Ya Mind* Eve i Gwen Stefani wjeżdżają na quadach na sztywne przyjęcie garniturowców, podczas kiedy ilustracja do *Blow Your Mind* to historia buraka, który rozrabia na konkursie gry w bule dla emerytów, kradnie puchar i zostaje obity torebkami i oblany mrożoną herbatą przez wściekłe starszuszki. Natomiast w bollywoodzkim hicie *Mind Blowing Mahiya* indyjska supergwiazda Sunidhi Chauhan zdobywa nadmorskie miasteczko, oblegając je z dużą grupą potrzęsających pupkami tancerzy.

Zabawny fakt: Sunidhi Chauhan jest jedną z najpopularniejszych w Indiach „piosenkarek plejbekowych”. Nagrywa piosenki do bollywoodzkich musicali. Piosenki te słyhać później, gdy na ekranie aktorki synchronicznie poruszają do nich ustami. Zgodnie z Wikipedią, plejbekowa piosenkarka Lata Mangeshkar wpisała się do *Księgi rekordów Guinnessa*, śpiewając i nagrywając ponad trzydzieści tysięcy utworów solo, w duetach oraz z towarzyszeniem chóru. Był to wówczas absolutny rekord świata. W dwadzieścia lat później (w 2011), padł nowy rekord. Tytuł najczęściej nagrywanej artystki w historii zdobyła siostra

Lata Mangeshkar, Asha Bhosle<sup>3</sup>. Wygląda na to, że Asha i Lata wychowały się w rodzinie o silnych tradycjach rywalizacji.

Ale o czym to ja mówiłem? Jasne, o książce.

Niezależnie od tego, czy w polu twoich zainteresowań leży Bollywood, Baltimore czy Mordor, znajdziesz tu zwariowane fakty, które, mam nadzieję, urwą ci głowę. Dziel się nimi z przyjaciółmi. Chcę, żeby ta książka zaspokoiła twoją miłość do nauki, pobudziła twoją wyobraźnię i sprawiła, że będziesz czerpać więcej radości z konwersacji.

Co więcej, odniesiesz także korzyści praktyczne. Po przeczytaniu tej książki będziesz osobą w pełni przygotowana do tego, żeby:

#### ■ **Zabłysnąć na weselu lub na spotkaniu w pubie.**

Kiedy reszta zgromadzenia ogranicza się do rozmów o pogodzie oraz prób naciągnięcia barmana na darmowego drinka, ty zadziwiasz zebranych swą wiedzą o samotnych planetach czy tajnych więzieniach w Rosji lub pytaniem, dlaczego chiński przesąd zabrania matce panny młodej przychodzić na wesele w ulubionym, zielonym kapeluszu (zdradzam odpowiedź: zielony kapelusz symbolizuje cudzołóstwo!).

#### ■ **Rozłożyć na łopatki potencjalnego pracodawcę.**

W każdej rozmowie kwalifikacyjnej nadchodzi moment, kiedy potencjalny pracodawca rzuca spojrzenie ponad biurkiem i przez głowę przychodzi mu (lub jej) taka myśl: „Oto osoba, która posiada dobre referencje i kwalifikacje, ale czy jest to ktoś, z kimś chcę mieć do czynienia na co dzień?”. I to jest moment, w którym zaczynasz mówić. Możesz zabrać głos na te-

mat postępu w rozwoju sztucznej inteligencji lub błysnąć umiejętnością krytycznego myślenia, dowodząc, że generał Douglas MacArthur i Bruce Willis są w rzeczywistości bliźniakami.

- **Zyskać aprobatę dziecięcej publiczności.** Patrz, jak oczy dzieciaków stają się coraz szersze, kiedy opowiadasz im o bohaterskiej LuLu, śwince wietnamskiej, która uratowała życie swojemu właścicielowi, zatrzymując przejeżdżające samochody. Łatwo też poradzisz sobie z lawiną pytań, które spadną na ciebie, kiedy opowiesz maluchom o mistrzyni szarej magii, Marie Laveau, królowej voodoo z Nowego Orleanu czy o tym, jak Frank Epperson w wieku jedenastu lat wynalazł lody na patyku.

- **Zadziwić przyszłych teściów.** Gdyby zadawali kłopotliwe pytania na temat waszych relacji, możesz odwrócić ich uwagę, opowiadając o tym, jak polska młodzież zaleca się do siebie, okładając się wierzbowymi baziami w śmigus-dyngus. Albo możesz im uzmysłowić, że uśmiech ich pociechy wywołuje u ciebie taki sam efekt, jak 0.1 grama etorfiny – bez fatalnych efektów ubocznych.

- **Odkryć w sobie nowe pasje.** Marzy mi się, że czytając tę książkę, zapragniesz dowiedzieć się więcej o starożytnym Egipcie, pingwinach noszących plecaki, służbach specjalnych, mistrzostwach świata w shin-kickingu lub o czymkolwiek, co ożywi twoją miłość do przyswajania wiedzy. I że będziesz dzielić się tą wiedzą ze światem, w necie i w realu.

Poczekaj, to jeszcze nie wszystko!

Zabierając się do pisania tej książki, nie myślałem jedynie o dzieleniu się swoją miłością do nauki. Chciałem także uhonorować moich twórczych, pełnych pasji przyjaciół i fanów, dlatego poprosiłem ich o to, by nadsyłali swoje ulubione fakty, które mogłyby znaleźć się w tej książce. W godzinę po wysłaniu tego apelu miałem skrzynkę przepełnioną najbardziej zdumiewającymi wiadomościami ze wszystkich stron świata!

Czy wiesz, że łysi mężczyźni są przeciętnie o 13% mocniejsi, niż włochaci?<sup>4</sup> Nie? To teraz, dzięki Alexowi Aberdein z Ontario, już wiesz!

Oprócz Zabawnych Faktów gęsto rozsianych w tekście znajdziesz jeszcze Ulubione Zabawne Fakty w specjalnym rozdziale na końcu. Ponieważ to właśnie dzięki moim fanom mogę pisać tę książkę, nie mogłem ich tu pominąć!

Dobra. Dość tego wstępu. Mam nadzieję, że ta książka urwie ci łeb.

Część 1

**DZIWNY JEST  
TEN ŚWIAT**



---

# **KROWY ZA KWADRYLION DOLARÓW**

oraz inne zwariowane historie o pieniądzach

LUDZIE ROBIĄ DLA PIENIĘDZY różne dziwne rzeczy. Na przestrzeni dziejów różne dziwne rzeczy pełniły rolę pieniędzy. Środkami płatniczymi bywały krowy, kamienie czy złote monety o wadze stu kilogramów. Rzecz jasna, za każdym razem kiedy do obiegu wchodził nowy rodzaj pieniądza, pojawiały się nowe formy przestępczości i nowe generacje fałszerzy. Nie dotyczy to jedynie krów. Nie udało mi się znaleźć żadnych historycznych relacji na temat prób wprowadzania do obiegu fałszywej krowy. Tak czy inaczej, od tysięcy lat pieniądze sprawiają, że świat się kręci i doprowadzają ludzi do szaleństwa.

**Krowy są najstarszą walutą świata**<sup>5</sup>. Ludzie udomowili krowy mniej więcej 9000 lat przed naszą erą i prawie natychmiast zaczęli używać ich jako środka płatniczego. W niektórych rejonach Afryki jest tak do dzisiaj. Kilka lat temu pewien południowoafrykański programista wywołał burzę, udostępniając aplikację pozwalającą obliczyć *lobola*, tradycyjną opłatę za panę młodą uiszczaną w krowach i pieniądzach. Zgodnie z aplikacją, dwudziestopięcioletnia kobieta posiadająca pracę, dzieci, dyplom wyższej uczelni i uznawana za piękność powinna być wyceniona na 500 dolarów i żadnych krów. Aplikacja została (całkiem słusznie) uznana za seksistowską i dyskryminującą kobiety, została więc zaktualizowana tak, że uwzględnia również cenę pana młodego. Sprytne posunięcie.

**Najdłużej działający bank świata nie jest prawdziwą „górami pobożności”**<sup>6</sup>. Bank Monte di Pieta został założony w 1472 roku w ówczesnej Republice Sieny. W roku 1624, kiedy republika została przyłączona do Toskanii, bank zyskał swą obecną nazwę, Banca Monte dei Paschi di Siena. Przepiękna siedziba banku w Sienie wygląda jak idealna scenografia do wysokobudżetowego hollywoodzkiego filmu. Ten wspinały budynek był jednak świadkiem wielu dramatów i skandali. W roku 2013 okazało się, że błędy w zarządzaniu, oszustwa, lekkomyślne inwestycje i dezinformacja doprowadziły bank do ruiny. Teraz, kiedy to piszę, przyszłość Monte dei Paschi di Siena wciąż jest niepewna.

**Kogo chronią tajne służby Stanów Zjednoczonych – prezydenta czy pieniądze?**<sup>7</sup> Zgodnie z [secretservice.gov](http://secretservice.gov), amerykański tajne służby, organizacja, którą kojarzymy naj-

częściej z ochroną osoby Prezydenta USA, „powstała w lipcu 1865 w Waszyngtonie w celu przeciwdziałania fałszerstwom pieniędzy”. W tamtych czasach szacowano, że przynajmniej jedna trzecia znajdujących się w obiegu środków płatniczych jest fałszywa. Tajne służby nie zajmowały się bezpieczeństwem prezydenta aż do roku 1902. Szkoda. Prezydent Abraham Lincoln zginął z rąk zamachowca, Johna Wilkesa Bootha, w roku 1865, jak na ironię tego samego dnia, kiedy podpisał ustawę powołującą do istnienia Secret Service. Przez ostatnie 115 lat te służby kontynuowały ściganie fałszerzy, dbając równocześnie o bezpieczeństwo krajowych i zagranicznych dyplomatów. Od roku 2003 do 2008 aresztowały 29 tysięcy osób za fałszerstwa, cyberprzestępstwa oraz nadużycia finansowe. Zabezpieczyły także prawie 300 milionów dolarów w fałszywych banknotach i zapobiegły stratom w wysokości 12 miliardów dolarów. Wydaje się, że dbałość o bezpieczeństwo prezydentów, to tylko margines ich działalności.

### **Opowieść o dwóch fałszerzach: staroświeckim<sup>8</sup> oraz młodym i obrotnym<sup>9</sup>**

W roku 1938 roku na Manhattanie zaczęły pojawiać się dziwne banknoty. Dziwne z kilku powodów: po pierwsze były wykonane dość niechlujnie, po drugie było ich niewiele (nie więcej niż pięćdziesiąt w miesiącu), a po trzecie były to wyłącznie banknoty jednodolarowe. W tamtych czasach (podobnie jak dzisiaj) podrabiano w większości banknoty o dużych nominałach. To zrozumiałe – jeżeli już ryzykujesz więzienie, chcesz mieć

z tego coś więcej niż drobniaki. W dodatku fałszywych banknotów nigdy nie użyto dwukrotnie w tym samym miejscu. Władze były bezradne. Kim był zwariowany fałszerz? Tajne służby przez dziesięć lat polowały na jednodolarowego przestępcę. Od numeru sprawy nazwano go „Pan 880”.

Jak się w końcu okazało, Pan 880 był wdowcem w podeszłym wieku o nazwisku Edward Mueller. Pan Mueller większą część życia spędził jako skromny, porządny obywatel, ale po śmierci żony coś się w nim zmieniło. Porzucił pracę, zaczął penetrować pojemniki ze śmieciami, ale kiedy doszedł do wniosku, że zajęcie to nie zapewni utrzymania jemu ani jego psu, zabrał się za drukowanie pieniędzy.

Ściganie Pana 880 było dla Secret Service bardzo wyczerpujące, zarówno psychicznie, jak i finansowo. Za każdym razem, kiedy wypłynął fałszywy dolar, agenci udawali się do sklepu, gdzie pojawił się falsyfikat i instruowali personel, jak sprawdzać autentyczność banknotów. Ponieważ jednak Mueller nigdy nie robił zakupów dwa razy w tym samym miejscu, była to strata czasu. Pan 880 został złapany w 1945 roku. Miał wtedy siedemdziesiąt trzy lata. Skazano go na rok więzienia, lecz potem złagodniono wyrok do czterech miesięcy. W 1950 roku powstał film oparty na jego historii. W roli głównej wystąpił Burt Lancaster. Mueller zarobił wtedy więcej pieniędzy niż podczas całej swej kariery fałszerza.

Jeżeli uważacie, że cztery miesiące to w tym przypadku zbyt łagodna kara, przeczytajcie historię o innym fałszerzu. Kanadyjczyk Frank Bourassa zaczynał jako złodziej samochodów i drobny diler narkotyków. Pod koniec 2000 roku zaczął

fałszować amerykańskie dwudziestodolarówki. Co zabawne, całą wiedzę o tym procederze zaczerpnął z sieci, ze stron rządowych. Nawiązał kontakt z europejskimi dostawcami i znalazł u nich odpowiedni papier – Bourassa przekonał ich, że zamierza drukować dwudziestodolarowe obligacje. Korzystając z tego materiału oraz zdobytej wiedzy, Bourassa wyprodukował 250 milionów dolarów w dwudziestodolarowych banknotach i zaczął sprzedawać je zagranicznym grupom przestępczym po trzydziści centów za dolara. W 2014 roku został aresztowany pod zarzutem fałszerstwa, kiedy sprzedał partię towaru tajnemu agentowi działającemu pod przykryciem. W tym miejscu historia Franka Bourassy przybrała nieoczekiwany obrót. Podczas zatrzymania w domu Bourassy znaleziono niespełna milion dolarów w fałszywych banknotach. Przez kilka następnych miesięcy kanadyjscy i amerykańscy agenci szukali reszty ukrytych falsyfikatów, zaś Bourassa negocjował z prokuraturą. Zgodził się oddać 200 milionów pod warunkiem, że nie zostanie skazany, a cała jego kara ograniczy się do półtora miesiąca, które spędził w areszcie tymczasowym. Niedopuszczenie do obiegu 200 milionów dolarów miało większe znaczenie i Bourassa wyszedł na wolność. W ten sposób jeden z największych fałszerzy w historii działa teraz jako „konsultant do spraw ochrony marki i przeciwdziałania fałszerstwu” oraz „doradca do spraw kariery” i bryluje w sieci na stronie [mastercounterfeiter.com](http://mastercounterfeiter.com).

**Największe monety świata pochodzą z wyspy Yap<sup>10</sup>.** Jedyny rodzaj pieniędzy odpornych na kradzież to kamienie rai z wyspy Yap, której nazwa brzmi, jakby wymyślił ją doktor



Theodor Seuss. Dlatego opowiem wam o tych kamieniach jego językiem:

*Na wyspie Yap pieniędzy w ogóle nie było,  
Więc handlowało się tam trudno i niemiło.*

*Aż nieznani wędrowcy przywieźli z daleka  
Duże kamienne dyski większe od człowieka.*

*Kamienie rai – tak właśnie nazwano monety,  
Bardzo dobre, choć trochę ciężkawe niestety.*

*Można było udźwignąć mniejsze nominały,  
A te większe spokojnie na ziemi leżały.*

*To przyjemne,  
To przecież satysfakcja duża,  
Patrzeć na swą gotówkę pośrodku podwórza.*

Okej, dość podróbek Seussa. W Ottawie, w holu Banku Kanady, można zobaczyć duży kamień rai służący za eksponat. Zastanawiam się, ilu Kanadyjczyków żywi przekonanie, że jest to prehistoryczny krążek do hokeja...

**ZABAWNY FAKT: Jeżeli rzucisz jednocentówką dziesięć tysięcy razy, wynik wcale nie wyniesie pół na pół. Ta strona monety, którą ozdobiono profilem Abrahama Lincolna jest nieco cięższa, więc częściej będzie lądować na spodzie<sup>11</sup>.**

**- Russell Frazee, Troy, USA**

**Banknot o nominale 10 000 dolarów wciąż jest legalnym środkiem płatniczym w Stanach Zjednoczonych, choć bardzo trudno go spotkać<sup>12</sup>.** W latach 1928 i 1934 Departament Skarbu USA wyemitował około pięćdziesięciu tysięcy takich banknotów. Liczba tych, które nie uległy zużyciu lub zniszczeniu, wynosi dziś niespełna 330 sztuk. Na banknocie widnieje portret Salmona P. Chase'a, sekretarza skarbu w rządzie Abrahama Lincolna, człowieka, który podczas wojny secesyjnej wprowadził do obiegu papierowe pieniądze. (Kilka zabawnych faktów na temat Chase'a: Był gubernatorem Stanu Ohio, senatorem, sekretarzem skarbu oraz prezesem Sądu Najwyższego. Był trzykrotnie żonaty i wszystkie jego żony zmarły młodo. Hmmm...). Z 330 banknotów, które pozostały w obiegu, 100 ozdabiało ścianę w kasynie Horseshoe w Las Vegas aż do roku 2000, kiedy to zakupił je prywatny kolekcjoner. Właściciel kasyna zapytany, dlaczego wystawka znikła ze ściany, odpowiedział: „W dzisiejszych czasach milion dolarów nie robi już na ludziach takiego wrażenia. Kiedy zaczynaliśmy, to było tak, jakby się patrzyło na miliard”<sup>13</sup>.

**Banknot dziesięciotysięczny to nic w porównaniu z kanadyjską monetą o wartości miliona dolarów<sup>14</sup>.** W 2007

roku Królewska Mennica Kanady wypuściła pewną ilość takich monet z 99,999-procentowego złota. Każda z nich waży sto kilogramów i jest warta milion dolarów. Były to pierwsze monety na świecie przedstawiające taką wartość. Na awersie widnieje profil królowej Elżbiety, na rewersie – ręcznie polerowany liść klonu. Początkowo wykonano jedynie pięć takich monet i błyskawicznie rozeszły się między kolekcjonerami i jubilerami. Musieli za nie zapłacić po 2,3 miliona dolarów. Na cenę z pewnością wpłynęło to, że były to unikaty. Jeden z pierwszych nabywców, złotnik z Vancouver, zapytany przez Kanadyjskich dziennikarzy zdradził, że od razu odsprzedał monetę z dużym zyskiem jednemu z inwestorów. Co można zrobić ze stukilogramową monetą? Powiesić na ścianie? Zrobić z niej stolik do kawy? Zbudować bank, który ją przechowa, czy też skonstruować gigantyczną kasę sklepową z wielką szufladą na bilon?

**ZABAWNY FAKT: Walutą Rumunii jest lej, co znaczy „lew”<sup>15</sup>.**

**- Filip, Bukareszt, Rumunia**

**W Zimbabwie były kiedyś banknoty o nominale 100 bilionów dolarów<sup>16</sup>.** W 2009 roku wprowadzono tam banknoty warte sto trylionów lokalnych dolarów. Zanim jednak wyobrażisz sobie eleganckiego, bogatego Afrykańczyka, który za jeden z tych banknotów może sobie kupić cały kontynent musisz zdać sobie sprawę z tego, że pieniądz taki wart był w przeliczeniu około trzydziestu dolarów amerykańskich. Emisja takich

nominałów była rezultatem hiperinflacji będącej skutkiem katastrofy gospodarczej, która zaczęła się w latach dziewięćdziesiątych i trwała, dopóki kraj nie zrezygnował z własnej waluty na rzecz dolara amerykańskiego w roku 2015. W czerwcu 2015 dolar Zimbabwe był już tak słaby, że dolar amerykański wymieniano w stosunku jeden do trzydziestu pięciu kwadrylionów. To znaczy, że Zimbabwe pełne było krów wartych kwadryliony dolarów.

### **Premia – garść dodatkowych faktów!**

- W Bhutanie nie oblicza się produktu narodowego brutto. Zamiast tego stan państwa mierzy się ogólnym poziomem szczęścia obywateli. Praktyka taka jest stosowana od 1971 roku<sup>17</sup>.
- Wielkie sławy często zamiast pieniędzy używają atramentu<sup>18</sup>. Marlon Brando nie lubił rozdawać autografów, więc czeki, które podpisywał, często miały wartość o wiele większą od sumy, na jaką opiewały. Malarz Salvador Dali, płacąc za posiłek w restauracji, nie podpisywał czeków, lecz ozdabiał je rysunkami. Wiedział, że jego bagroty są o wiele cenniejsze niż pieniądze należne za obiad.

---

# DZIWNY JEST TEN ŚWIAT

Najbardziej zwariowane prawa  
i przepisy na przestrzeni dziejów

MÓGLBYM ZAPEŁNIĆ CAŁĄ TĘ KSIĄŻKĘ zwariowanymi przepisami prawa ze wszystkich stron świata. W jednym rozdziale zająłbym się porównaniem praw ustalających wiek, w którym dzieciom wolno zawierać małżeństwa, z wiekiem, od którego pozwala się im pić piwo. Kolejną część poświęciłbym prawom regulującym stosunki pomiędzy zwierzętami domowymi a ich właścicielami (w niektórych krajach ludzie mają prawdziwego hopla na punkcie miłości do zwierzątek). Przytoczyłbym paragrafy dotyczące hipokrytów, hipopotamów i hipochondryków. Niestety, jak wiesz, nie jestem prawnikiem tylko kanadyjskim eksksięgowym i nie starczyłoby mi cierpliwości, żeby poświęcić całą książkę jednemu tematowi. Dlatego zamiast przedstawiać

cały katalog kuriozalnych przepisów, zaprezentuję tu przegląd najdziwniejszych pomysłów, na jakie wpadali prawodawcy.

### **Starożytni okrutnicy**

**W średniowiecznej Japonii, samuraj mógł zabić wieśniaka po to, żeby wypróbować nowy miecz lub nowy styl walki<sup>19</sup>.** To jeden z miliona powodów, dla których nie chciałbym być średniowiecznym japońskim wieśniakiem. Możesz to sobie wyobrazić? Wracasz do domu po piętnastu godzinach pracy na cudzym polu i spotykasz samuraja.

- Co u ciebie, Steve?
- Nic nowego, Gary. Chociaż... Mam nowy miecz!
- Super. Mogę obejrzeć?
- Jasne, stary. Właściwie to mogę wypróbować go na tobie.
- O... To przykre. Ale co robić? Prawo jest prawem.
- Jasne. No, to udawaj, że atakujesz.

Ten zwyczaj nazywał się *tsujigiri*, co znaczy „zabójstwo na rozstajach”. Zazwyczaj odbywało się to nocą. Nie dotarłem do statystyk określających stosunek pijanych samurajów do trzeźwych, ale przypuszczam, że zazwyczaj sake też miała w tym swój udział.

**W Grecji w czasach Drakona za kradzież główki kapusty karano śmiercią<sup>20</sup>.** 600 lat przed naszą erą większa część greckiego prawa przekazywana była ustnie. To znaczy, że ludzie uczyli się, co jest, a co nie jest legalne, przy pomocy powszechnej zabawy w głuchy telefon. Drakon był pierwszym, który

wpadł na pomysł, żeby uporządkować tę sytuację. Pierwsze zapisy służyły temu, by każdy znał swoją pozycję w społeczności. Kolejne upraszczały system kar w dość radykalny sposób – za niemal każde przewinienie groziła śmierć (jeżeli przestępca miał dużo szczęścia, mógł się wykpić dożywcotnią niewolą). Kodeks Drakona był tak srogi, że dzisiaj słowo „drakoński” oznacza to samo, co surowy, okrutny.

Zabawny fakt: Legenda głosi, że śmierć Drakona była wynikiem jego popularności. W starożytnej Grecji publiczność wyrażała aprobatę dla mówcy, rzucając w niego płaszczami. Pewnego razu Drakon wygłosił tak porywające przemówienie, że udusił się i zmarł pod stertą płaszczy i bielizny<sup>21</sup>. Kosmos wyraźnie nie popiera zabijania ludzi za główkę kapusty. Taka karma, przyjacielu.

**W starożytnym Egipcie nielegalny był eksport kotów<sup>22</sup>.** Powszechnie wiadomo, że w Egipcie koty były istotami boskimi. Wielbiono je za życia i po śmierci. Co wybitniejsze nawet mumifikowano, a w ich grobach składano zapasy (mleko, pożywienie itp.) na życie po życiu. Kiedy kot żegnał się z życiem, jego ludzka rodzina goliła brwi na znak żałoby<sup>23</sup>. Mniej powszechna jest wiedza o tym, że Egipcjanie nie tylko żywili do kotów namiętną pasję, ale też byli o nie wściekle zazdrośni. Faktem jest, że sprzedaż kotów do innych krajów była surowo zakazana. Istniały specjalne formacje policji państwowej zwalczające koci czarny rynek. Kocia Policja Starożytnego Egiptu – to brzmi jak tytuł niezłego komiksu. Niestety w Kanadzie taki komiks byłby nielegalny, ponieważ...

## Współczesni świętoszkowie

**Kanada nie zgadza się na komiksy zawierające wątki kryminalne**<sup>24</sup>. W roku 2013 rząd Kanady przyjął ustawę C-13 wymierzoną w cyberbrutali, pornograficznych mścicieli oraz (nie da się ukryć) w Batmana. Ustawa potwierdziła obowiązujące w Kanadzie prawo zabraniające publikacji, sprzedaży i rozpowszechniania „komiksów kryminalnych”. Odpowiednie paragrafy wyglądają tak:

163. (7) W tym punkcie mianem „komiksu kryminalnego” określamy czasopismo lub książkę, która w całości lub w części przedstawia w formie obrazkowej:

- (a) akt popełniania przestępstwa, prawdziwego lub fikcyjnego; albo
- (b) wydarzenia poprzedzające lub następujące po popełnieniu przestępstwa, prawdziwego lub fikcyjnego<sup>25</sup>.

Czym więc może zajmować się kanadyjski Batman? Ścigać osoby źle wychowane? Czy może bronić miasta Gotham przed szefami kuchni o upośledzonym zmyśle smaku? Jak kanadyjskie dzieciaki mają odróżniać dobrych od złych, skoro nigdy nie zetkną się z czarnymi charakterami?

Na szczęście ustawa C-13 posiada też jaśniejszą stronę: może ona skutkować tym, że kanadyjskie dzieciaki staną się namiętymi kochankami. W 1950 roku, kiedy to nastąpił pierwszy atak prawodawców na kryminalne komiksy, rynek zareago-

wał powodzią „komiksów miłosnych”, które miały zawładnąć wyobraźnią nastolatków<sup>26</sup>. Komiksowe „strzelanki” zastąpiono „przytulankami”. Skutek jest taki, że kanadyjski wyz demograficzny lat pięćdziesiątych ma opinię pokolenia pieszczochów (a w każdym razie na taką opinię zasługuje)<sup>27</sup>.

**ZABAWNY FAKT: W Singapurze prawo wymaga, żeby każdy dorosły oddawał po śmierci swoje organy do przeszczepu (chyba że za życia zdecyduje inaczej)**<sup>28</sup>.

- *Callum Harland, Londyn, Wielka Brytania*

**Koronkowe majtki są zabronione w Rosji.** Biorąc pod uwagę ilość poważnych problemów nękających Rosję w roku 2014, jest rzeczą nieco szokującą, że rosyjscy prawodawcy poświęcili swój cenny czas walce z seksownymi majteczkami. Jak to się stało? Może to wynik jakiegoś zakładu? Może Putin i jego kumple przy wódeczce postanowili sprawdzić, czy uda im się skłonić ludzi, żeby wylegli na ulice z majtkami na głowach? (Nawiasem mówiąc, taka demonstracja rzeczywiście miała miejsce).

**ZABAWNY FAKT: W Chinach nie wolno kręcić filmów ani programów telewizyjnych dotyczących podróży w czasie**<sup>29</sup>.

- *Joseph Carden, High Point, USA*

**ZABAWNY FAKT: W roku 1756 szwedzki król Gustaw zabronił picia kawy, uważał ją bowiem za truciznę. Do picia kawy zmuszani byli więźniowie<sup>30</sup>.**

**- Vincent Repfenning, Traslövslage, Szwecja**

**Jeszcze trzydzieści lat temu w Islandii nie można było napić się zimnego (ani w ogóle żadnego) piwa<sup>31</sup>.** Ta wiadomość naprawdę urwała mi łeb. W kraju Wikingów piwo było zabronione aż do 1989 roku. Co takiego? Przed stu laty władze Islandii zabroniły używania wszelkich alkoholi. Uznały, że są niezdrowe (z czym ostatecznie można się zgodzić), prohibicję zaś uważały za postępowe posunięcie. Po dwudziestu latach zorientowały się jednak, że ludzie mimo to piją, po czym ponownie wprowadziły wódkę i wino do legalnego obrotu. Piwo jednak pozostało wyklęte aż do upadku Muru Berlińskiego. Powodem takiej wybiórczej prohibicji był stary zatarg Islandii z Danią. Picie piwa zostało uznane za element duńskiego stylu życia i zagrożenie dla islandzkiej tożsamości kulturowej. Inny ciekawy fakt: kiedy już zniesiono prohibicję, postawiono warunek, że wszystkie sklepy z alkoholem będą własnością państwa. Pijany monopol? Nieźle.

### **Pomysłowi prawodawcy – dawniej i dziś**

**W starożytnej Persji nad nowymi ustawami debatowano dwa razy – raz na trzeźwo, raz po pijanemu – żeby upewnić się, że pomysł w obu przypadkach wydaje się**

**rozsądny<sup>32</sup>.** Znam wielu ludzi, którzy powinni stosować tę praktykę co weekend. Świat byłby lepszym miejscem, gdyby po każdej imprezie dochodziło do takich rozmów: „Stary, pomysł, żeby wpaść do Taco Bell na meksykańskie żarcie teraz brzmi doskonale, ale nie siadajmy za kierownicę, dopóki nie przedyskutujemy tego na trzeźwo”.

**W Finlandii wysokość mandatu za przekroczenie prędkości jest uzależniona od wysokości dochodów<sup>33</sup>.** W roku 2012 jeden z dyrektorów Nokii został przyłapany, kiedy jechał swoim harleyem z szybkością 45 mil na godzinę w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 30 mil. Kosztowało go to ponad 100 tysięcy dolarów! Podobnie jest w Finlandii z karami za kradzieże sklepowe i kilka innych wykroczeń. To prawo jest TAK MĄDRE, że nigdy nie zostanie wprowadzone w Ameryce.

**W Północnej Karolinie gra w bingo nie może trwać dłużej niż pięć godzin (wyjątkiem są gry na kiermaszach)<sup>34</sup>.** Szczerze mówiąc, nie jestem pewien czy prawo to wciąż obowiązuje. W opinii internautów przepis ten ma sens – panuje powszechne przekonanie, że nikt o zdrowych zmysłach nie jest w stanie grać w bingo dłużej niż pięć godzin. Nieważne, ile pieniędzy jest w grze i czy w programie są dodatkowe atrakcje, takie jak „Blackout” czy „Texas T”, bingo traci swój urok po dziewięćdziesięciu minutach, góra dwóch godzinach. Jeżeli prawo to jest rzeczywiście stosowane, prawdopodobnie chodzi o to, żeby babcie z Północnej Karoliny zachowały jasny umysł i nie zajmowały się całymi dniami pytaniem, dlaczego „ten przeklęty prowadzący nie wywołuje 0-66”.

## Premia – garść dodatkowych faktów!

■ W 1997 roku trzech mężczyźni z Jemenu pozwali do sądu agencję NASA za naruszenie powierzchni Marsa<sup>35</sup>. Twierdzili oni, że odziedziczyli planetę Mars po swoich przodkach sprzed trzech tysięcy lat. Niestety przegrali sprawę, ponieważ jeden z międzynarodowych traktatów stwierdza, że wszystko, co istnieje w Układzie Słonecznym – z wyjątkiem samej Ziemi – jest wspólną własnością wszystkich Ziemi.

■ W Chinach istnieje stare prawo, które nakazuje wszystkim ludziom posiadającym rodziców ich regularne odwiedzanie<sup>36</sup>.

■ Kiedy tajlandzki policjant dopuści się wykroczenia, doznaje publicznego upokorzenia – zostaje zmuszony do noszenia na ramieniu różowej opaski z symbolem Hello Kitty<sup>37</sup>.

■ Kiedy w 1913 roku poczta Stanów Zjednoczonych wprowadziła usługę przesyłania paczek, można było tą drogą przekazywać dzieci, jeżeli ważyły mniej niż 25 kilogramów<sup>38</sup>.

■ W miejscowości Churchill w kanadyjskim stanie Manitoba niedozwolone jest zamykanie drzwi samochodów, ponieważ może to uniemożliwić komuś schronienie się tam przed białym niedźwiedziem w razie konieczności<sup>39</sup>.

---

## SZYBKIE FAKTY

### Wątpliwe oceny

- W 1919 roku z redakcji pisma „Kansas City Star” wyrzuciono Walta Disneya. Wydawca uznał, że Disneyowi „brak wyobraźni i dobrych pomysłów”<sup>40</sup>.
- Elvis Presley oblał w liceum tylko jeden przedmiot – muzykę.
- Oprah Winfrey straciła pracę prezenterki wiadomości w telewizji w Baltimore, ponieważ podczas pracy nie potrafiła ukrywać swych emocji. Postanowiła więc zamienić swoje emocje w pracę i stała się miliarderką<sup>41</sup>.
- Michael Jordan, powszechnie uznawany za największego koszykarza wszech czasów, nie wszedł do reprezentacyjnej drużyny koszykarskiej w liceum w Północnej Karolinie.
- Nauczyciel Alberta Einsteina powiedział mu, że jest „opóźniony w rozwoju, nieprzystosowany i wiecznie pogrążony w głupich marzeniach”. Dzisiaj Einstein

uważany jest za jeden z najwybitniejszych umysłów.  
Dobra robota, panie psorze!<sup>42</sup>

**ZABAWNY FAKT: John Fitzgerald Kennedy zakupił tysiąc dwieście kubańskich cygar bezpośrednio przed podpisaniem ustawy o embargu zabraniającej kupowania towarów wyprodukowanych na Kubie<sup>43</sup>.**

*- Ignacio Moral, Mexico City, Meksyk*

- Japońscy liderzy biznesu oraz urzędnicy próbowali wstrzymać rozwój firmy Honda, ponieważ uznali, że założyciel przedsiębiorstwa, Soichiro Honda, poświęca zbyt wiele uwagi indywidualnym ambicjom i twórczemu podejściu swoich pracowników<sup>44</sup>.
- Nauczyciel Thomasa Edisona powiedział mu, że jest „zbyt głupi, żeby nauczyć się czegokolwiek”<sup>45</sup>.
- Kiedy Fred Astaire po raz pierwszy stanął przed kamerą podczas castingu, jeden z szefów wytwórni zanotował: „Beznadziejny aktor. Nie umie śpiewać. Łysieje. Trochę umie tańczyć”. Astaire zrewolucjonizował musical filmowy dwudziestego wieku i stał się jednym z najsławniejszych tancerzy w historii<sup>46</sup>.
- Rysunki Charlesa Schulza, twórcy Charliego Browna, pieska Snoopy oraz całego komiksu Peanuts, nie zostały przyjęte do pamiątkowej książki jego licealnego rocznika<sup>47</sup>.
- Książka Harry Potter i kamień filozoficzny została od-

rzucona przez dwanaście wydawnictw. Jeden z wydawców radził J. K. Rowling, żeby nie porzuciła stałej pracy<sup>48</sup>.

- W 1958 roku siedemnastoletni Robert Heft wziął udział w konkursie na projekt flagi Stanów Zjednoczonych, gdzie pojawiły się nowe gwiazdy dwóch stanów – Hawajów i Alaski. Jego projekt został przyjęty i stał się oficjalną flagą państwową, jednak nauczyciel Roberta ocenił go na czwórkę z minusem<sup>49</sup>.

### **Premia – garść faktów na temat władców**

- KGB próbowało szantażować byłego prezydenta Indonezji, Ahmeda Sukarno, taśmami, na których zarejestrowano, jak uprawia seks z radzieckimi stewardessami podczas lotu. Okazało się jednak, że prezydent zupełnie nie przejął się szantażem – przeciwnie, zażądał większej ilości kopii, które mogłyby rozpowszechnić w swoim kraju. Niech żyje Klub Podniebnych Podrywaczy!<sup>50</sup>
- Premier Kanady Justin Trudeau znokautował jednego z polityków podczas pokazowego meczu bokserkiego na imprezie charytatywnej<sup>51</sup>.
- Napoleon Bonaparte został pochowany bez penisa. Został on odcięty podczas autopsji i ofiarowany pewnemu księdzu z Korsyki<sup>52</sup>.



**ZABAWNY FAKT:** Kiedy królowa pszczoł przestaje wypełniać swoje obowiązki z powodu wieku lub choroby, pszczoły robotnice otaczają ją ciasno, aż umrze z powodu przegrzania. Nazywa się to śmiercią przez zapieszczenie<sup>13</sup>.

- *Dylan Amos, Rockvale, USA*

**ZABAWNY FAKT:** Były premier Australii Bob Hawke pobił kiedyś rekord świata, wypijając 2,5 pinty (prawie 3 litry) piwa w jedenaście sekund<sup>53</sup>.

- *Jessica Abdallah, Melbourne, Australia*

**ZABAWNY FAKT:** Aleksander Wielki, Juliusz Cezar, Czyngis Han, Napoleon, Mussolini i Hitler cierpieli na podobną chorobę, ailurofobię, czyli lęk przed kotami<sup>54</sup>.

- *Simon Quinn, Rhode Island, USA*

---

## REMIKS Z YOUTUBE'A

Dziesięć najbardziej efektownych ucieczek z więzień oraz poradnik obieżyświata: Przewodnik po najpaskudniejszych więzieniach na Ziemi

Każdy z nas oglądał szalone filmy o ponurych więzieniach i brawurowych ucieczkach z kryminału, lecz wszystkie te niewiarygodne historie bledną przy rzeczywistych wyczynach więźniów pragnących wyrwać się na wolność. Są też na świecie więzienia, w których panuje rygor przerastający wyobraźnię scenarzystów.

### Dziesięć najbardziej efektownych ucieczek z więzień

#### 1. Ucieczka przy pomocy nitki dentystycznej<sup>55</sup>

17 marca 2000 roku Vincenzo Curzio uciekł z więzienia w Tu-